



O AGONISTYCZNEJ NATURZE PRZEKŁADU. NOTATKI Z LEKTURY *TRADUCTION ET VIOLENCE* TIPHAINÉ SAMOYAULT

Abstract

The Agonistic Nature of Translation. Notes on *Traduction et violence* by Tiphaine Samoyault

The article discusses the ideas from the book *Traduction et violence* by Tiphaine Samoyault, professor of literary and comparative studies at the Sorbonne, literary critic and translator. Samoyault's book is part of a current of reflection on translation showing that translation is used not only to facilitate human communication and contact, but also appears in situations of tension and conflict. The author refers to theoretical works in translation research and to testimonies (including literary ones) showing the use of translation when an element of domination or violence is at stake. Inspired by the political thought of Chantal Mouffe, she borrows the concept of agonism and distinguishes “translation antagonisms”. This term refers to the connections of translation with a struggle between languages, whose manifestations may be external (historical antagonisms, visible, for example, in colonization processes or – in the most extreme form – in extermination camps) or internal (antagonisms, visible in the act of translation as a “war of languages”). The remarks on Samoyault's book close with a brief indication of the applicability of her perspective to research on the functioning of translation in Polish history.

Keywords: translation, violence, conflict, agonism, ethics

Słowa kluczowe: przekład, przymus, konflikt, agonizm, etyka

1.

Preambuła „Zaleceń na temat ochrony praw tłumaczy i tłumaczeń oraz praktycznych środków poprawy statusu tłumacza” uchwalonych w 1976 roku przez Konferencję Generalną UNESCO w Nairobi podkreśla, że przekład sprzyja porozumieniu i współpracy między narodami, umożliwiając wymianę myśli i rozpowszechnianie dzieł literackich i naukowych ponad barierami językowymi¹.

Słuszności (i oczywistości) takiego przekonania nie sposób zaprzeczyć. Nie dziwi też więc, że odwołują się do niego liczne wypowiedzi, podkreślające „pokojowy” i konstruktywny wymiar przekładowych działań w komunikacji między kulturami; nierzadko pojawia się w nich metafora mostu łączącego brzegi rzeki. To idealizujące widzenie przekładowych kontaktów międzykulturowych zakłada obustronne poszanowanie i zainteresowanie. W rzeczywistości wymiana przekładowa daleka jest od równości i symetrii, które miałyby wynikać z wzajemnego szacunku, a metafora mostu bywa też interpretowana inaczej:

Nikt nie zastanawia się nad tym, czy mosty zawsze są budowane dla (moralnie) słusznych racji, ani nad faktem, że jeśli umożliwiają nam one przejście na drugą stronę i nawiązanie udanego kontaktu z inną kulturą, to również umożliwiają oddziałom najeźdźcy przejście na drugą stronę i zabijanie, zadawanie ran i niszczenie całych grup ludności

– stwierdza Mona Baker (2005: 9)². Elementy przemocy i gwałtu przywołane w tym cytacie nie są „odkryciem” autorki książki *Translation and Conflict*: na napięcia i nierówności w przekładowych relacjach, podlegającym mechanizmom ekonomicznym, politycznym, ideologicznym czy prawnym, zwracano już wielokrotnie uwagę; przywołać tu można choćby prace sytuujące się w nurcie badań postkolonialnych czy feministycznych.

Znacząca i znamienna wydaje się w tym kontekście data 11 września 2001 roku – wyznaczająca pewną cezurę w myśleniu o przekładzie w sytuacji konfliktu. Emily Apter przywołuje tę datę w pierwszym zdaniu książki

¹ Zalecenia nt. ochrony praw tłumaczy i tłumaczeń oraz praktycznych środków poprawy statusu tłumaczy, *Konferencja Generalna UNESCO, Nairobi 1976*. 2000, „Biuletyn TE-PIS” 40.

² Tłumaczenie cytatów: E.S.

Translation Zone, podkreślając, że wydarzenia tego dnia odsłoniły i uświadomiły pilne polityczne zapotrzebowanie na wykwalifikowanych tłumaczy z języków używanych przez wroga (i ich brak), a także nieoczekiwaną rolę tłumaczenia, które: „Z prostego narzędzia służącego stosunkom międzynarodowym, interesom, edukacji i kulturze zamieniło się w kwestię wojny i pokoju” (Apter 2015: 9). Niczym echo słów tej komparatystki i teoretyczki literatury brzmią stwierdzenia „praktyka”: Mathieu Guidère, tłumacz i islamolog, w latach 2003–2007 pracował we francuskim Ministerstwie Obrony, gdzie był odpowiedzialny za analizę informacji strategicznych; praca nad nimi w nieunikniony sposób prowadziła do spostrzeżeń dotyczących tłumaczenia i tłumaczy. Jednym z nich było stwierdzenie, że do pierwszych ofiar wojny w Iraku należeli tłumacze. Dalsze doświadczenia zaś streszczają się w konstatacji: „Przed 11 września 2001 kultura była w najlepszym wypadku składnikiem komunikacji użytecznym w biznesie i stosunkach dyplomatycznych. Dziś sytuacja zmieniła się całkowicie: kultura, która stała się znowu elementem tożsamości i religii, bardziej niż kiedykolwiek jest sprawą wojny i pokoju” (Guidère 2008: 11). Tłumaczenie zaś przestało być międzykulturowym dialogiem, w którym naczelną rolę odgrywa tłumacz- pośrednik, ułatwiający wymianę. „Ostro zarysowało się wtedy pytanie o «zdradę»: nie o zdradę tekstu, oddawanego na sposób przybliżony, ale o zdradę jednostki, osoby, która staje się «zdrajcą» za sprawą zaangażowania po jednej albo drugiej stronie konfliktu” (Guidère 2008:13).

Jest więc bezdyskusyjnie uzasadnione wzmożone w ostatnich latach zainteresowanie badaczy przekładu uwikłaniem i funkcjonowaniem tłumaczy w sytuacjach, w których ujawnia się przemoc: w miejscu zbrojnych konfliktów, wobec tekstów mogących generować konflikt albo go rozładować, a także pojawianie się powstawanie coraz liczniejszych studiów dotyczących postaw tłumaczy, zarówno w obecnie, jak i w przeszłości (zob. Salama-Carr 2013; tu także bibliografia).

2.

Zbiór prac podejmujących refleksję nad relacją przekład–konflikt/przemoc wzbogacił się w marcu 2020 roku o kolejną pozycję: esej *Traduction et violence* Tiphaine Samoyault.

Tiphaine Samoyault, profesorka literaturoznawstwa i komparatystyki literackiej na paryskiej Sorbonie, jest także krytyczką literacką, eseistką,

autorką biografii Rolanda Barthes'a, tłumaczką i współtłumaczką (m. in. *Ulysses* Joyce'a). Jej zainteresowanie przekładem nie wynika więc z pracy badacza przekładu, ale raczej z doświadczenia przekładu, obcowania z nim – zarówno jako z przedmiotem własnego działania, jak i (może: przede wszystkim) z dziesiątkami tłumaczeń, które poznawała jako czytelniczka, komparatystka i wykładowczyni. To doświadczenie jest podstawą refleksji ujętych w formie książki. Składają się na nią fragmenty całkiem nowe, ale też i takie, które zostały przedstawione wcześniej jako wystąpienia konferencyjne czy artykuły w czasopismach naukowych. Niektóre z nich były także przedmiotem albo rezultatem dyskusji prowadzonych na seminariach doktoranckich i magisterskich.

Tak więc omawiana książka nie jest prezentacją wyników systematycznych badań autorki nad praktycznymi przejawami relacji przekład–przemoc; jest – podkreślmy – efektem doświadczeń, obserwacji i lektur. Przegląd zaś cytowanych i przywoływanych dzieł ujawnia, że jej „zaplecze lekturowe” stanowią publikacje z zakresu filozofii, literaturoznawstwa, przekładoznawstwa: Jacques'a Derridy, Waltera Benjamina, Antoine'a Bermiana, George'a Steinera, Yves'a Chevreła, Frantza Fanona, Henriego Meschonnic, Mony Baker, Anthony'ego Pyma, Immanuela Kanta, Ioany Popy, Rolanda Barthes'a, Emily Apter, Lawrence'a Venutiego... W propozycjach tych autorów znajduje autorka inspirację czy wsparcie dla własnych przemyśleń, nierzadko też z nimi polemizuje. Z odwołaniami do badaczy sąsiadują nazwiska Primo Leviego, Dantego, Paula Celana, Williama Szekspira, Jamesa Joyce'a, których dzieła czy ich tłumaczenia dostarczają materii egzemplifikacyjnej albo podstawy do wywodów na temat przekładu jako relacji między tekstami i jego roli w tworzeniu relacji między jednostkami i zbiorowościami. Już ta niewielka próbka pokazuje rozległość i różnorodność lektur tworzących „horyzont”, w jaki wpisuje się książka Samoyault. Jednocześnie zaś może zostać potraktowana jako zapowiedź, że czytelnik znajdzie w niej właśnie wynik wieloletnich refleksji nad przekładem, który – zgodnie z ujęciem Antoine'a Bermiana – może być rozumiany jako doświadczenie:

Chcę usytuować się całkowicie poza ramą pojęciową, jakiej dostarcza para teoria/praktyka, i zastąpić ją przez parę doświadczenie i refleksja. Stosunek adzczenia i refleksji nie jest taki sam jak stosunek praktyki i teorii. Przekład jest doświadczeniem, które może otworzyć się na refleksję i ująć w refleksji. Dokładniej: od początku (i jako doświadczenie) jest refleksja. Ta

zaś nie jest ani impresjonistycznym opisem subiektywnych procesów aktu przekładu, ani metodą (Berman 1985: 37–38).

W ślad za takim charakterem książki Samoyault idzie forma niniejszych uwag – nie przynoszą one systematycznej prezentacji jej całości, ale raczej zarys zaproponowanej przez autorkę teorii przekładu; tego, co w pierwszej lekturze, kilka miesięcy po jej ukazaniu się, w atmosferze niepewności i oczekiwania na to, co jeszcze odsłoni się albo pojawi w wyniku opanowania świata przez pandemię, szczególnie przyciągnęło uwagę.

3.

Okoliczności pojawienia się książki na rynku księgarskim: w czasie zagrożenia wirusem i wymuszonych przez nie ograniczeń, tuż przed ogłoszeniem przez prezydenta Emmanuela Macrona stanu wojny Francji z niewidzialnym wrogiem, przed decyzjami o zamykaniu kolejnych granic, o *confinement* (jak nad Sekwaną nazywa się *lockdown*), w dniach, kiedy niemożliwe stają się spotkania z czytelnikami, a formy prezentacji i promocji książki ograniczają się do radia, prasy czy internetu – naznaczają ją swoistym piętnem doznawania opresji czy przemocy³.

Ta perspektywa skłania też do szczególnego, uważnego odczytywania znaczenia przekazu wpisanego w okładkę książki. Wykorzystano na niej dyptyk Agnès Thurnauer, zatytułowany *Prédelle (Border#1)* z 2017 roku⁴. Francusko-szwajcarska artystka, która zgłębia w swych pracach relację między językiem a czasem, używając słowa jako rodzaju budulca wchodzącego w interakcję z elementami plastycznymi, stworzyła serię dzieł, które nazwała *prédelle*. Nawiązują one do budowy ołtarza: predella to jego część, głównie w formie cokołu pod retabulum, ustawiana na mensie, zdobiona

³ W oczywisty sposób wpływ miała tu ewakuacja przez różne państwa obywateli przebywających za granicą, zamykanie kolejnych granic, niemożność przemieszczania się, kiedy zniknęły pewne połączenia, czy wreszcie sytuacja imigrantów przebywających w obozach. A także powszechna niepewność, którą podkreśla opublikowany na przełomie marca i kwietnia esej Olgi Tokarczuk, kończący się słowami: „Na naszych oczach rozwiewa się jak dym paradygmat cywilizacyjny, który nas kształtował przez ostatnie dwieście lat: że jesteśmy panami stworzenia, możemy wszystko i świat należy do nas. Nadchodzą nowe czasy” (Tokarczuk 2020).

⁴ Zob.: <https://www.seuil.com/ouvrage/traduction-et-violence-tiphaine-samoyault/9782021451788> (dostęp: 12.11.2020).

polichromiami lub rzeźbami, często podzielona na niewielkie *panneaux*, w których znajdują się wizerunki lub figury postaci, mające związek z głównym tematem ołtarzowego przedstawienia.

„Predella” widniejąca na okładce książki Samoyault składa się z dwóch prostokątów, niebieskiego i czerwonego, rozdzielonych białą. W prostokąty wpisane są sylaby: *bor-* w niebieski, *-der* w czerwony, które czytane razem – ponad białą granicą – łączą się w słowo *border*.

W zglobalizowanym świecie, którego *lingua franca* to angielszczyzna, niejako automatycznie odczytujemy słowo *border* jako słowo angielskie, odsyłające do granicy, linii rozdzielającej dwa kraje, okręgi administracyjne czy terytoria, a równocześnie rozgraniczającej zamieszkujące je grupy ludzkie, ich języki, kultury. Tłumaczenie zaś (dzieło Thurnauer jest przecież ilustracją okładki książki o przekładzie, której tytuł – umieszczony nad predellą i traktowany jako odpowiednik nastawy, dyktujący sposób jej „czytania” – potraktować wręcz należy jako rodzaj wskazówki do interpretacji dzieła plastycznego) może być miejscem spotkania, tym, co te rozdzielone terytoria czy społeczności może (po)łączyć. Jak słowo *border*, łączące dwa prostokąty. Ale granica to przecież także, niewątpliwie, miejsce oddzielania, kontroli, konfliktu, przemocy⁵. Dobrze jeszcze pamiętamy stawianie w 2015 roku zasieków i płotów na granicach południowej Europy; sama autorka zaś zauważa, jak klimat wrogości wobec migrantów przejawia się – z braku przekładu – niemożliwością poznania ich losów i potrzeb (Samoyault 2020: 63).

Obecne na okładce słowa *traduction, violence, border* – czytane razem – raczej nie zapowiadają więc myślenia o przekładzie pojmowanym jako gest ireniczny. A jednak... Francuskie słowo *border* może także znaczyć ‘okrywać, otulać kogoś’, tak jak matka otula dziecko przed snem, jak otula się chorego leżącego w łóżku. Może więc jednak tłumaczenie byłoby tu także gestem opiekuńczym? gestem troski?

Ambiwalencję okładkowego przekazu można odnaleźć we wstępie do książki, kiedy mowa o rozwoju sztucznej inteligencji i jej zastosowań

⁵ Oddaje to z wielką intensywnością *Prédelle (Border#2)* z 2018 roku, (http://michelrein.com/cspdocs/contact/files/at_portfolio_2019.pdf (dostęp: 12.11.2020)). Zwróćmy uwagę, że autorka zamieszcza w książce *Remerciements (Podziękowania)*, które otwierają wyrazy wdzięczności dla Agnès Thurnauer za możliwość reprodukcji jej pracy: „Słowo przekracza tu granicę, przyciągając naszą wrażliwą uwagę na gwałty popełniane na granicach. Nie mogłam sobie wymarzyć piękniejszej zbieżności myśli, która mogłaby towarzyszyć mojej książce i służyć jej jako ochrona” (Samoyault 2020: 197).

w tłumaczeniu automatycznym. Przekład na francuski podręcznika *The Deep Learning* przy użyciu programu DeepL⁶, a także utworów literatury pięknej – przedmiot eksperymentu rozpoczętego przez stowarzyszenie tłumaczy ATLAS⁷ – wydają się obiecującą zapowiedzią „pantłumaczenia”, błyskawicznego efektu pracy algorytmów, dzięki której pokonane zostają bariery w komunikacji. Także na poziomie indywidualnych potrzeb: tu Samoyalt przypomina Pocketalk – wyprodukowanego przez firmę Sourcencext elektronicznego tłumacza, „znającego” ponad 70 języków.

Można by tak uznać – gdyby nie to, że pierwsze zdanie książki brzmi: „W bardzo niedalekiej przyszłości będziemy podróżować samotnie, każdy we własnym języku. Nie będzie już potrzeby uczenia się języków obcych, żeby wyjść na spotkanie innemu”. Aparacik przypominający ten, którym posługują się bohaterowie *Star Treka* (a niedługo może i urządzenie podobne do babelfish z *Autostopem przez galaktykę* Douglasa Adamsa), zmieni relacje między ludźmi (skoro zniknęłaby potrzeba pracochłonnego i żmudnego uczenia się języków obcych, zniknąć może także świadomość różnic w doświadczaniu świata wpisanego w ich struktury). Ale intensywny rozwój sztucznej inteligencji – przewiduje Samoyault – przemodeluje też całkowicie pracę tłumaczy (coraz częściej polegającą na postędyjcy – poprawianiu, korygowaniu, redagowaniu produktu tłumaczenia automatycznego, czego przykładem jest wspomniane tłumaczenie *Deep Learning*), ale przede wszystkim – relacje między językami. Czerpiące z wielkich mas danych algorytmy mogą wyeliminować z systemu te języki, dla których tych danych jest mniej:

jak nauczyć system uczący się pewnych par języków, dla których korpusy tekstów przekładanych są bardzo ograniczone? Czy wymiana między farsi a islandzkim, między swahili a koreańskim jest wystarczająco duża, żeby można było nauczyć maszynę dobrego tłumaczenia? (Samoyault 2020: 9).

⁶ Goodfellow, Bengio, Courville (2018). Jak czytamy na stronie internetowej wydawcy, książka *Deep Learning* „jest pierwszą na świecie książką poddaną tłumaczeniu automatycznemu opartemu na systemach uczących się przy wykorzystaniu narzędzia stworzonego przez DeepL GmbH. Główni tłumacze opracowali program informatyczny pozwalający na zarządzanie całością tekstu źródłowego. Ten etap pracy nad przekładem uzupełniły prace redakcyjne, poprawki i korekty zespołu pracowników Quantmetry, spółki specjalizującej się w AI”, <https://www.apprentissageprofond.org/> (dostęp: 12.11. 2020).

⁷ ATLAS rozpoczęło przewidziany na dziesięć lat eksperyment, który polega na obserwowaniu rozwoju możliwości Google Translate i DeepL poprzez ich zastosowanie w przekładzie wybranych dzieł klasyków na siedem języków (Samoyault 2020: 8).

Rozwiązanie problemu języków „małych” czy „rzadkich”, polegające na stosowaniu języka pośredniczącego – budzące kontrowersje już w odniesieniu do tłumaczenia ludzkiego – może prowadzić do wzmocnienia dominującej pozycji jednego czy kilku języków, a także, patrząc w innej perspektywie, do zwiększania ryzyka błędów w przekazywanych treściach. Przypomnieć można przykłady takich błędów i ich katastrofalnych skutków, przytaczane w rozważaniach o tłumaczeniu po 11 września przez Emily Apter, która stwierdza: „Stawką błędnego przekładu jest życie albo śmierć, bo w teatrze operacji wojennych błąd systemu może pociągnąć za sobą „przyjacielski ostrzał” powodujący śmierć tych, których wzięto za wrogie cele” (Apter 2015 :24).

Obserwacje czy przewidywania przemian, jakie pociąga za sobą zastosowanie AI w praktyce przekładowej, prowadzą autorkę do stwierdzenia, że należy przestać myśleć o przekładzie wyłącznie jako „pozytywnej operacji przyjmowania obcego czy uczenia się innych za pośrednictwem ich języka” czy „przestrzeni spotkania kultur i różnych sposobów myślenia”, a zobaczyć w nim „operację dwuznaczną, złożoną, mogącą prowadzić zarówno do tego, co najlepsze, jak i do najgorszego” (Samoyault 2020:10).

4.

Uzasadnienie kwestii, czy przekład na pewno stanowi gest gościnności i akceptacji, a może oznacza aneksję, destrukcję, gwałt, przedstawione zostało w pierwszym rozdziale, *Traduction et consensus démocratique* [Przekład i konsensus demokratyczny]. Autorka przywołuje tu różnego rodzaju dyskursy – teoretyczne, filozoficzne, instytucjonalne⁸, a także potoczny – które łączy to, co nazywa „konsensusem demokratycznym”. Jest to przeświadczenie, że wielojęzyczność oznacza wartość, a tłumaczenie, traktowane jako „język dialogu”, jest gwarancją jej zachowania i zachowania zróżnicowania kultur, nawet jeśli wymagać by to miało negocjowania między tym, co „domowe” i „obce” (negocjowania opartego na zasadach etyki „gościnności” i „poszanowania dla odmienności”, na różne sposoby artykułowanych w myśli

⁸ Przykładów dyskursów instytucjonalnych dostarczają regulacje stosowane w Unii Europejskiej, w które wpisane jest pozytywne wartościowanie wielojęzyczności i wielokulturowości; nie zawsze jednak towarzyszy mu praktyczna realizacja; zob. na ten temat Tomaszewicz 2021.

Bermana, Pyma, Venutiego, Osta czy Eco). Samoyault deklaruje, że nie jest jej zamiarem odrzucenie szlachetności czy otwartości takich „dyskursów etycznych”, ale pokazanie ich ograniczeń w pojmowaniu przekładu. W jego naturze dostrzega bowiem inherentną obecność elementu negatywnego, przejawiającego się w postaci „przekładowych antagonizmów”, które polegają między innymi na wpisanych niezbywalnie w przekład nierównościach: dominacji języka nad językiem, pomijaniu różnic, asymilowaniu.

Przekład – przypomnijmy słowa autorki: „operacja dwuznaczna, złożona, mogąca prowadzić do tego, co najlepsze, jak i do najgorszego” – to przede wszystkim operacja związana z używaniem języków, podczas którego dochodzi do konfliktu. Określenie „przekładowe antagonizmy” odsyła do uwikłania tłumaczenia w walkę między językami, która może przejawiać się w sposób zewnętrzny wobec niego (Samoyault nazywa je *antagonizmami historycznymi* albo *zewnętrznymi*) albo w sposób wewnętrzny (*antagonizmy wewnętrzne*).

5.

O tych drugich Samoyault mówi, kiedy walka dotyczy samego aktu przekładu albo w nim się rozgrywa: to przemoc, która prowadzi do deformacji, zdrady, transformacji oryginału, czasem wręcz do odebrania mu statusu oryginału (Samoyault 2020: 65).

Z takim przymusem łączy się między innymi sposób pojmowania przekładu dzieła literackiego, jego statusu, opartego na przeciwstawianiu przekładu „dobrego” przekładowi „złemu”. Autorka przywołuje stanowisko Henriego Meschonnicca, według którego „tłumaczyć to pisać (tworzyć)” (Samoyault 2020: 42): dobry przekład nie wywołuje potrzeby następnego przekładu, nabiera historycznego waloru dzieła oryginalnego, staje się dziełem literackim i częścią literatury; przestaje być przekładem. W ten sposób tylko przekład zły pozostaje przekładem – ale nie staje się literaturą. Z takim poglądem Samoyault polemizuje: uznanie przekładu za „dzieło” powoduje usunięcie konfliktu między oryginałem i jego „sobowtorem”, z dwóch ciał czyni jedno. Tymczasem ta relacja jest z natury konfliktowa, a „jedność” jest iluzoryczna. Jako argument służy jej tu autoprzekład *Malone Dies* [*Malone umiera*] Becketta: wpisane w dwa teksty (tego samego twórcy) różnice pokazują, jak tekst poprzez przemianę (przekład) przestaje być sobą. Samoyault odwołuje się także do zjawiska nieprzekładalności, które traktuje jako opór języka oryginału

wobec gwałtu zadawanego przez język przekładu; tego oporu zaś nie da się ująć w sposób „obiektywny”. Fundamentem przekładu jest więc właśnie możliwość, a wręcz konieczność, powtórzenia, przekład nie jest bowiem „dobry” w stopniu bezwzględnie doskonałym, jest dobry tylko „względnie”.

Ta względność wiąże się także z „wojną języków”: różnicami między nimi i miejscem tłumaczenia w tej wojnie. Samoyault odrzuca powszechne przekonanie, że tłumaczenie stanowi lekarstwo na skutki budowy wieży Babel i pomieszenia języków. „Pomieszenie języków” ma bowiem miejsce w każdym z nas, w postaci „wojny” między językiem intymnym, domowym, a językiem „dla świata”, językiem ojczystym a językami obcymi, językiem ojczystym a językiem urzędowym kraju, w którym mieszkamy. To współistnienie języków może także stanowić przestrzeń konfliktu, odmiennego dla każdej osoby. Tłumaczenie zaś stanowi szczególnie „sprzyjające” miejsce dla kolejnych bitew w tej wewnętrznej wojnie języków. Autorka przywołuje tu hipotezę Bermana o istnieniu trzeciego języka – remedium, narzędzia naprawy, uspokojenia konfliktu, który uruchamia się w akcie przekładu; koresponduje to oczywiście z bermanowską etyką gościnności. Dla Samoyault jednak relacja między językami, które spotykają się w akcie przekładu dokonywanym przez konkretnego tłumacza, może być relacją rywali czy antagonistów. Ale też – skutkować pytaniem o relację autor–tłumacz: „Kto ma władzę w języku: obcy autor, który nie może sam siebie przełożyć, czy autor w swoim własnym języku, którego poszanowanie jest powinnością tłumacza?” (Samoyault 2020: 69).

Operacja przekładu może ujawniać jeszcze inną formę przemocy: destrukcję tłumaczonego tekstu. To, co ujmuje się nieraz w formule: „tłumacz jest najlepszym egezetą przekładanego tekstu”, Samoyault opisuje jako „rozkładanie” tekstu czy dekomponowanie go do stanu brulionu, brudnopisu, który domaga się poprawiania, doskonalenia. Inaczej mówiąc: tłumaczenie stanowi rodzaj powrotu do skomplikowanego procesu tworzenia.

Do obserwowanych w przekładzie przejawów działania inherentnych sił negatywnych, przeciwstawnych, konfliktowych, Samoyault proponuje zastosować pojęcie agonizmu, zapożyczone z myśli politycznej Chantal Mouffe. Agonizm różni się od antagonizmu, o którym była mowa wcześniej, odsyła do antagonizmu „oswojonego”, negatywności akceptowanej, bo niemożliwej do usunięcia czy przewyciężenia. Jeśli – pisze autorka, cytując Mouffe – „wszelki porządek ustalany jest poprzez wykluczenie innych możliwości”, a tłumaczenie agonistyczne to „tłumaczenie, które uwzględni działania sił konfliktowych inherentnych dla przekładu, konfliktu między językami,

między duchem a literą, między oryginałem a przekładami, między różnymi możliwościami wyboru” – o tłumaczeniu należałoby myśleć w kategoriach politycznych, a nie etycznych. Nie jako o negocjacji w przywołanym wyżej rozumieniu, ale jako o trwaniu w rywalizacji, utrzymaniu jej. „Konflikt istnieje, trzeba mu stawiać czoła, nie można go oszukać. Tłumacz musi podjąć decyzję i zamaniestować ją, odrzucając inne. Podobnie jego przekład jest pewną manifestacją w stosunku do oryginału, ale jednocześnie – wobec przekładów wcześniejszych” (Samoyault 2020: 52–53).

6.

Ujmowanie przekładu jako „wojny języków” nabiera innych znaczeń wówczas, gdy tłumaczenie jest w służbie przemocy, funkcjonuje jako jej narzędzie, rola tłumacza zaś staje się głęboko ambiwalentna (np. kiedy prowadzi do aneksji obcej kultury przez narzucanie jej języka silniejszej strony konfliktu). Jako przykład takiego antagonizmu historycznego Samoyault przywołuje między innymi wydarzenia naznaczające historię Hiszpanii: narzucenie języka władcy (kastyljskiego) użytkownikom innych języków półwyspu za panowania Królów Katolickich, a więc już po tym, kiedy rozwinął się on i wzbogacił dzięki przekładom dorobku wiedzy arabskiej, głównie w XIII wieku. Po tym *translatio studii* następuje *translatio imperii* w służbie państwa kolonizującego kolejne terytoria Ameryki Łacińskiej. Przypomnienie ambiwalentnej pozycji tłumaczy i ich roli w podboju Nowego Świata, ilustrowane przykładami postaci La Malinche, tłumaczki Hernána Cortésa, czy Felipillo, tłumacza Francisca Pizarra, jest wręcz oczywiste. Dla polskiego czytelnika, znającego znakomitą książkę Marzeny Chrobak (2012), postaci te i dwoistość ich wizerunków (La Malinche dla Meksykanów jest symbolem *malinchismo*, zdrady własnej kultury, odrzucenia jej i zastąpienia obcą, a jednocześnie figurą matki nowożytnego Meksyku) nie są nowością. Naturalne jest skojarzenie ich z *fixeurs*, osobami służącymi jako pośrednik czy przewodnik i tłumacz dziennikarza w obcym kraju, naznaczonym konfliktem (ich poprzednicy znani już byli w czasach wypraw krzyżowych): współpracownik, czasem nawet przyjaciel, cudzoziemskiego korespondenta to z punktu widzenia jego pobratymców kolaborant i zdrajca...⁹

⁹ O takich osobach mówi Guidère (2008); nie sposób też nie przywołać tu filmowych portretów takich pośredników (*Rok niebezpiecznego życia; Pola śmierci*).

Inną formę przejawiania się antagonizmu przekładu Samoyault przedstawia na przykładzie kolonizacji Algierii przez Francuzów. O ile tuż po podboju jej ziem (1830) rząd otworzył kilka szkół francusko-arabskich, o tyle od połowy stulecia językiem nauczania stał się wyłącznie francuski. Tej formie „asymilacji” *à rebours* towarzyszyły inne przymusowe zmiany językowe, na przykład zastępowanie arabskich nazw własnych (toponimów na mapach, nazwisk osób i ich zwyczajowych przydomków) – dokonujące się przy użyciu przekładu. A także tłumaczenie na języki lokalne modlitw chrześcijańskich, co oznaczało wprowadzanie do tych języków niejako siłą pojęć im obcych.

Przekład przyczyniał się w ten sposób do destrukcji kultury miejscowej. Inną formę jej osłabiania stanowiło narzucenie języka francuskiego w szkole i w transmisji wiedzy poprzez podręczniki w nim pisane. Prowadziło to do osłabienia języków lokalnych i ich znaczenia, a także do eliminowania istotnej części dziedzictwa kulturowego, jakim jest tradycja ustna. Kilka dziesięcioleci później algierscy pisarze tworzący w języku francuskim będą już należeć do tych, których Salman Rushdie określił mianem „przełożonych ludzi”. Ale staną się także „ludźmi przekładu”: to oni będą tłumaczyć lokalne utwory na francuski.

Najbardziej poruszający obraz tłumaczenia w sytuacji ekstremalnej przemocy autorka prezentuje w rozdziale *La traduction dans les camps* [Przekład w obozach]. Nie znajdujemy tu opartych na materiałowych badaniach opisów obozowej rzeczywistości i roli, jaką odgrywali w niej tłumacze¹⁰. Zawiera on natomiast przejmujące świadectwo: odczytania przez Samoyault innego świadectwa – autobiograficznego utworu *Czy to jest człowiek* Primo Leviego, więzionego w Auschwitz od lutego 1944 do wyzwolenia w styczniu 1945 roku. Rzeczywistość obozowa kilkakrotnie porównana jest tu do wieży Babel: to potworna wielojęzyczność, w której bez przekładu nie są w stanie porozumieć się istoty połączone tym samym doświadczeniem¹¹. To także wielojęzyczność łącząca, jak w chwili, gdy rozdzielany

¹⁰ Daleki od jednoznaczności obraz postaci tłumacza, jego pracy oraz jego ról w sytuacji obozowego przymusu i zagrożenia przynosi książka Tryuk (2012).

¹¹ Nie sposób nie przypomnieć tu postaci Alegri z *Dymów nad Birkenau* Seweryny Szmaglewskiej, 15-letniej Greczynki, która z nikim nie może się porozumieć, bo zna tylko grecki, którego otoczenie nie rozumie. Wobec braku wspólnego języka jedynym elementem łączącym ją z innymi jest jej niezrozumiała dla innych piosenka, w której wraca wciąż: *mama, mama...*

jest „pain-Brot-Broit-chleb-pane-lechemkenyér” (Samoyault 2020: 97). W książce Leviego przekład zajmuje wiele miejsca; jak mówi autorka:

od przekładu zależy przetrwanie, a od przetrwania zależy przekład. Od możliwości przekładu zależy przetrwanie: przetrwanie fizyczne, związane ze zdolnością do rozumienia rozkazów, pojęcia tego, co się dzieje wokół; przetrwanie duchowe, łączące się z możliwością rozmowy z innym. Bycie tym, który przetrwał, pociąga za sobą konieczność przełożenia, we wszystkich znaczeniach tego słowa, doświadczenia na język, języka na inne języki (Samoyault 2020: 94).

7.

Książka *Traduction et violence* nie jest lekturą łatwą. Bywa lekturą irytującą, ale jednocześnie jest mobilizująca. Irytuje swego rodzaju „spiralością”, podejmowaniem po kilka razy pewnych wątków i myśli, proponujących odmienną definicję omawianego zjawiska czy podkreślenie jego niezauważonego czy pominiętego wcześniej aspektu. Łatwo to wyjaśnić faktem, że jest ona po części zbiorem tekstów z kilku lat. Jednocześnie jest nasycona subiektywnością, której jeden poziom stanowią indywidualne poglądy autorki, a drugi – stawiający czasem opór czytelnikowi – metaforyczny język wywodów.

Na pewno mobilizuje do własnej, nierzadko ponownej, lektury stanowiących jej podbudowę prac, przywołanych „hasłowo” czy krótkim cytatem.

Przede wszystkim zaś książka Samoyault stanowi propozycję wskazującą możliwości wyjścia poza tradycyjne widzenie przekładu jako pośrednika w komunikacji międzykulturowej. Określenie przekładu jako „operacji dwuznaczej”, jako miejsca inherentnej rywalizacji i walki, jako pola rozgrywania się antagonizmów, jako narzędzia mogącego wspierać przemoc czy ją wręcz obsługiwać, otwiera możliwość innego formułowania pytań na przykład o serie przekładowe; o status przekładu jako dzieła literackiego; o „wierność” przekładu.... Albo – w innej perspektywie – o sposoby językowego (antagonistycznego) współistnienia w powojennym Wrocławiu, na Ziemiach Odzyskanych czy na ziemiach, na które przesiedlono Łemków...

Wrocław, maj-czerwiec 2020 roku

Bibliografia

- Apter E. 2015. *Zones de traduction: pour une nouvelle littérature comparée*, trad. de l'anglais H. Quiniou, Paris: Fayard.
- Baker M. 2005 *Narratives in and of Translation*, „SKASE Journal of Translation and Interpretation” 1, s. 4–13.
- Berman A. 1985. *La traduction et la lettre ou l'auberge du lointain*, w: Berman A. i in., *Les tours de Babel. Essais sur la traduction*, Mauvezin: Trans-Europ-Repress.
- Chrobak M. 2012. *Między światami. Tłumacz ustny oraz komunikacja międzykulturowa w literaturze odkrycia i konkwisty Ameryki*, Kraków: WUJ.
- Goodfellow I. Bengio Y., Courville A. 2018. *L'apprentissage profond*, przeł. F. Navarro, S. El Kolei, B. Guedj et al., Paris: Massot éditions–Quantmetry.
- Guidère M. 2008. *Irak in Translation. De l'art de perdre une guerre sans connaître la langue de son adversaire*, Paris: Ed. Jacob-Duvernoy.
- Salama-Carr M. 2013. *Conflict and Translation*, w: Y. Gambier and Luc van Doorslaer, *Handbook of Translation Studies 4*, Amsterdam et Philadelphie: John Benjamins Publishing Company, s. 31–35.
- Samoyault T. 2020. *Traduction et Violence*, Paris: Seuil, „Fiction & Cie”.
- Tokarczuk O. 2020. *Okno*, „Gazeta Prawna”, 2. 04.2020; <https://kultura.gazetaprawna.pl/artykuly/1465529,koronawirus-tokarczuk-unia-europejska-faz.html> (dostęp: 29 listopada 2020).
- Tomaszkiewicz T. 2021 (w druku). *Les langues „au centre” et les langues „périphériques” dans l'Union Européenne multilingue : implications sur la formation des traducteurs et sur les traductions*, „Romanica Wratislaviensia” 68 („Périphéries-Centres-Traduction”).
- Tryk M. 2012. „Ty nic nie mów, ja będę tłumaczył”. *O etyce w tłumaczeniu ustnym*, Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Zalecenia nt. ochrony praw tłumaczy i tłumaczeń oraz praktycznych środków poprawy statusu tłumaczy, Konferencja Generalna UNESCO, Nairobi 1976*. 2020, „Biuletyn TEPIS” 40.